

(II Romanista - D.Trecca) Paesi Bassi (Holandia), prezzi alti (wysokie ceny). Tak było od zawsze. Wykształceni w kwitnącej przeszłości przez handlowców, Holendrzy wiedzą zawsze jak szanować się przy stole negocjacyjnym i nie zdradzają swojego dziedzictwa również na rynku transferowym. Wie coś o tym Monchi, który przez swoich 18 lat kariery często miał do czynienia z "pomarańczowymi" dyrektorami i agentami.

Również dlatego dyrektor sportowy zdecydował się przerwać ociąganie się w ostatnich godzinach, przedstawiając Ajaxowi pierwszą ofertę za Hakima Ziyecha. Wiadomość została też przyjęta dobrze przez byłego gracza Romy, Mehdiego Benatię. Na zgrupowaniu reprezentacji Maroko kolega z drużyny narodowej umieścił "like" przy tweecie, który mówił o zaawansowanych negocjacjach. Po tym jak osiągnął pełne porozumienie z otoczeniem 25-latką, hiszpański dyrektor zrobił pierwszy krok w negocjacjach między dwoma klubami. Przez dwa sezony w zespole "Ułanów" reprezentant Maroko z holenderskim paszportem zdobył 19 goli i zaliczył 37 asyst, grając często na pozycji lewego mezzali, po latach spędzonych w roli trequanty czy skrzydłowego napastnika. To mocne liczby, które zmieniły zdanie również u tych, którzy latem 2016 roku nie byli przekonani co do wpłacenia 11 mln euro na konto Twente. Zaczynając od dyrektora sportowego Marca Overmarsa, który 30 sierpnia musiał pokłonić się woli większości i przypuścić ostateczny atak na kilka godzin przed zakończeniem sesji transferowej. To był zakup, który zostawił gorycz w ustach Waltera Sabatiniego. Ówczesny dyrektor sportowy Romy zaoferował kilka tygodni wcześniej ogółem 9 mln euro za wypożyczenie z prawem do wykupu, łatwym do zrealizowania, ale formuła nie przekonała Twente, które chciało 10 mln euro w gotówce.

Po dwóch latach drogi Romy i Ziyecha ponownie się krzyżują, tym razem z nadzieją na inny wynik. Ostatnie pogłoski pochodzące z Holandii oceniają wycenę 30 mln euro jako zbyt optymistyczną, ale są dwa kluczowe aspekty, które grają na korzyść Romy. Pierwszym jest odejście, już uzgodnione między Ajaxem i agentem gracza, który i tu przechodzimy do drugiego punktu, może złagodzić pozycję klubu białoczerwonych, gdyż do tej pory utrzymywał tzw. "niski profil", nigdy nie szukając starcia z klubem podczas oficjalnych wypowiedzi. To zupełnie przeciwna strategia niż ta przyjęta przez Justina Kluiverta, który w ostatnich dniach nie szczędził krytyki holenderskiemu kierownictwu.

Mimo umowy wygasającej w czerwcu 2019 roku i porozumieniu z Romą osiągniętego miesiąc temu, jego karta jest wyceniana przez Holendrów na ponad 30 mln euro i ci mają nadal nadzieję na międzynarodową aukcję, która będzie mogła zaangażować wielkie kluby angielskie i hiszpańskie. Wracając do Ziyecha, feeling między Monchim i graczem ma swoje korzenie dawno temu. Przed jego przejściem do Ajaxu również Sevilla negocjowała piłkarza, z kolei nowa ofensywa Giallorosich przeszła dwa kluczowe etapy. Pierwszy w grudniu 2017 roku, gdy kilku współpracowników dyrektora wyleciało do Holandii, aby obejrzeć mecz Ajax-PSV. Drugi 13 maja, gdy agent chłopaka przyleciał na Stadio Olimpico na mecz Roma-Juventus i następnie rozmawiał z naszym kierownictwem. To wyraźne odwrócenie

stylu prowadzenia mercato z przeszłości i chęć podarowania Di Francesco dobrze wyposażonej kadry, aby zmierzyć się jak najlepiej z przedsezonowym zgrupowaniem.

Autor: abruzzo